DODATEK DO..... N^RU 102.

KORRESPONDENTA — WARSZAWSKIEGO

We Wtorek o godzinie 10. zrana.

ROKU 1792.

Uniwersał zakazuiący Pism i Drukow przeciw Religii.

KONFEDERACYA GENERALNA WOLNYCH OBU ZŁĄCZONYCH NARODÓW.

Idąc Przodkow swoich torem, za grunt i pierwszą zasadę, wszystkich czynności swoich położyła, *Wiarę* i *Wolność*; Wiarę bynaymniey nieoddzielną od cnot Chrześciańskich i Obywatelskich, a Wolność uległą Prawom Narodu.

Te dwie zasady, z sobą łącząc, a pierwszeństwo zawsze daiąc Religii, bez którey pospolicie Wolność przemienia się w swawolę, a z czasem w niewolę; postanowiła użyć wszystkich środkow, do utrzymania tych dwóch sprężyn prawdziwey szczęśliwości Narodowey.

Z tego powodu, nie może Konfederacya obojętnym poglądać okiem na niektóre jawne przeciw Religii zdrożności, szkodliwe samemu Towarzystwu, szkodliwe Republikanckiemu Rządowi.

Zwolnione przez skazę obyczaiow serca niektórych wyrodnych Obywatelow, pod pozorem wolnego myślenia, barwiąc bluźnierstwa swe przeciwko BOGU płaszczem Filozofii, niewystawuią przed sobą nic tak świętego i szanownego, w Bóstwie i Religii CHRYSTUSOWEY, na coby się śmiało, jadowicie, szydersko, piórem i usty targnąć nieważyli.

Ośmielona jawna niezbożność wybuiałych Mędrkow niekarnością, z czasem pomknęła się tak daleko, że się słusznie obawiać należy, aby się do Narodu niezwrócił ów wiek, na który obcy Pisarz i mniey przyiazny Religii naszey, niegdyś narzekał: *Wolność* (prawi) *sumnienia i bluźnienia BOGA, dziś Polskę takiemi zarazami napełniła, którychby żadna Religia pod słońcem niescierpiała.*

Nie iest zamiarem Konfederacyi, wchodzić w skrytości czyiegokolwiek sumnienia, albo gwałtownie zniewalać kogo do wyznania panuiącey Wiary; lecz ieżli Prawa i Rząd nasz, według pewnych prawideł toleruie różnego wyznania, obrządku i Religii; nie idzie za tym, iż wolno w Chrześciaństwie zrodzonemu Obywatelowi, jawnie do żadney nieznać się Religii, iż mu wolno głośno łżyć BOGA, bluźnić Zbawcę i Odkupiciela Narodu Ludzkiego; naygrawać się z Swiętey Ewangelii, a tym samym zarażać serca niewinnych, zwodzić prostych, omamiać słabych, zaszczepiać i krzewić Libertynizm; a młodych synow Oyczyzny, przyszłą iey nadzieię i podporę, rozwalniaiąc obyczaie, przetwarzać w synow Belliala.

Przeto nim przez Formę Rządową obmyślemy środki na skutek dostatecznieyszy Praw Przodkow naszych, za bluźnierstwa i pisma przeciw Religii iadowite surowość rozciągaiących, nim w ustanowić się maiących Magistraturach, zlecone będą szczegulnieysze warunki i censury Ksiąg i Pism, z Zagranicy i z pod Prassy

Drukarniow Krajowych wychodzących opisane zostaną; obliguiemy Przewielebnych Jmć Xięży Biskupów, ażeby całą ku temu zwrócili gorliwość, iżby bluźnierstw, Pism, Gazet, Drukow, Religią łżących i dobre obyczaie każących dostrzegali pilnie; Zalecamy oraz Konfederacyom mieyscowym, ażeby ku pomocy temu zamiarowi były. Komuby zaś kolwiek takowe przestępstwo dowiedziono, ten w Sądzie mieyscowey Juryzdykcyi przekonany, według Praw Kraiowych, ukarany być ma.

Które to postanowienie, iżby po wszystkich Miastach i Kościołach czytane i publikowane było, Konfederacya wolnych O. N. Zwierzchności Duchowney i Swieckiey zaleca. Dan w Grodnie na Sessyi Konfed: Gener: O. N. dnia 17. Grudnia 1792. R.

Stanisław Szcz: Potocki *G. . k K. G. K. K. M.* (L. S.) *Xżę Alex: Sapieha* *K. W. i W. X. Lit: K. M.*

Dyzma Bończa Tomaszewski *G. K. Kor: Sekretarz.*

Jan Zarzycki pieczęci W. i Konf: W. X. Lit: Sekretarz.

GENEWENSKA RZECZPOSPOLITA

zprzymierzona z Kantonami Szwaycarskiemi: Zurich, Berne, i Soleure.

Z Genewy d. 24. Listopada. Znowu tu wielki rozruch. Po nieprzyięciu przez Konwencyą Narodową tego traktatu, który zawarł General *Montesquiou*, po oskarżeniu iego i wydanych rozkazach na imanie, znowu tu od 17. dnia tego miesiąca rzucili się do broni Obywatele, iakby w zupełney byli woynie. Nastąpiły Rady, umowy, przysięgi. Magistrat i mieszkańcy sobie, oprócz 4rech, którzy się usunęli, a żołnierze sobie dali nawzaiem ręce, spólnie bronić się do ostatniego.

Waleczni tak naszych murow obrońcy, iako naszych statkow uzbroionych, i wysłużeni weterani zbiegli się do Syndykow dla podpisania Deklaracyi Rycerskiey i Patryotyczney. Geneweńczycy wieyscy łączą się z pierwszemi. Pastorowie Kościołow, i sami śpieszą, i parafian swoich do iednomyślności zachęcaią. Wszyscy głośno wołaią, aby utrzymać Religią, honor, oyczyznę, wszyscy dla tego troyga umierać gotowi, a osobami swemi zasłaniaiąc Magistraty odpierać naysilniey gwałt iakikolwiek, i obmierzłe zamachy napaśnikow stanowią.

PROKLAMACYA.

Genewenczycy! o naymilsi Wspól-Obywatele nasi! bądźcie bardzi zwarszego związku, wpostępowaniu iednak uważni i rostropni, iako Państwu słabemu przystoi. Idźcie nie wzruszeni przeciwnościami, postępuycie drogą cnoty, iako należy Obywatelom Państwa Rzpltey wolnego. Jakieyby to srogiey wesołości nie kosztował złośliwy nieprzyiaciel

szczęścia naszego? gdyby potrafił zerwać ten szacowny węzeł naszey istności? I komuż więc możemy szkodzić? kto mieć podeyrzenie może? żebyśmy do woyny kogo pobudzić mogli? Mocni tylko wprawach naszych, a w przychylności zaufani ludzi sprawiedliwych, okażmy się, *żeśmy warci bydź wolnemi.* Zasługuymy na szacunek u nieprzyiacioł nawet naszych. Może też i możni, skoro są sprawiedliwi, poważać naszą słabość będą. Niewolnicy niedbaią o honor. Nigdy Narod waleczny i miłośnik swey wolności, nie wywierał swey nienawiści równie na ludzi cnotliwych, iako i nikczemnych.

Dalecy od kłótni mocarstw sąsiedzkich, utrzymywani związkiem naszych dobrych zprzymierzeńcow Szwaycarow tak neutralnych, iako i my wteraźnieyszey woynie, serca nasze otworzym, odepchniem zadawane niesprawiedliwe nam potwarze oświecaiąc Narody zwodzone, a mianowicie ten z nami zprzymierzony, okazuiąc mu smutny widok ludu ich braterskiego, uzbroionego dla wsplòney obrony.

Odwaga i iedność, które utrzymać śluby uczyniliśmy, zasłużą u Opatrzności, że nas bronić będzie, i dobroczynnie nam, z chwałą przyniesie naypożądańszą słodycz pokoiu.

Wolność albo śmierć! Było to wołanie i hasło Szwaycarow zprzymierzonych za czasow Gwilhelma *Tell.* Było toż samo i Genewenczykow daleko wprzod przed Rokiem 1602. My iesteśmy *Szwaycarowie Genewenczycy* wolni i złączeni, gotowi odpierać żelazo i hańbę.

F R A N C Y A.

Z Paryża d. 29. Listopada. Rada wykonawcza wydaie rozkaz, aby woysko Rzpltey licznemi okryte zwycięstwy niedawało ani spoczynku, ani wytchnienia mocno iuż nadwątlonym nieprzyiaciołom, i owszem stanowi, aby General kommenderuiący w *Belgium* wszelkich użył sposobów do nieprzerwanego ciągu zwycięstw i nieprzyiacielskich sił niszczenia wszędy się upędzaiąc, gdzieby tylko woyska ich schronienia, lub spokoyności szukały.

H O L L A N D Y A.

Z Leyden dnia 10. Grudnia. Wiadomość nayznaczniey-sza doszła tu, że po wzięciu fortecy *Antwerpii* przez Francuzow, nastąpiło zdobycie Cytadelli *Namur*, która się 2go dnia tego mies: poddała, w czasie, gdy General *Valence* przystępował do attaku. Garnizon z 4,000. ludzi złożony dostał się w niewolą. Woysko Austryackie do Akwizgranu cofnęło się.

Z Strażburga d. 10. Grudnia. Nie tylko tu, ale i w całey Francyi upada kredyt i powaga osob, które tam rządziły. W Mieście tuteyszym P. *Dietrich Maire*, czyli Prezydent ieden z naygorliwszych Jakobinow, w podeyrzenie u ludu wpadł, i zaaresztowany ieſt. Ma bydź sądzony.

Są w Paryżu i inne osoby w podobnym przypadku. Nie dawno wymyślono, aby lud pobudzać mowami czyli Kazaniami, na ulicach do swych układow. Dwie do tego były wyznaczone osoby. Nie długo to miało pożądany ſkutek. W Dniu 10. po zaczęciu tych mow na ulicy S. Antoniego, zgromadzony lud, mianowicie Rybaczki, wołały: *Nie ſłow nam, nie zapalonych elokwencyi trzeba, ale chleba.* Gdy to uſłyszał mowca zaprzeſtał Kazania. Pan *Jonquet* dawniey ani znaiomy, teraz ma kredyt u Ludu, i ten głośno gada, że ieżeli taxa chleba nie będzie mnieysza, to my się obrociemy do Osob ſkładaiących Konwencyą Narodową. Będący dziś na czele robot, nie chcą aby w Paryżu był Prezydent, czyli *Maire*, w swoiey doſtoyności. Już drugą nową chcą złożyć Elekcyą. A Pan *Chambon* zaſtraszony Biletem bezimiennym z groźbą utraty życia, ieżeli się podeymie tego urzędu, podziękował i podiąć się nie chce. Bawią lud Paryzki temi elekcyami, aby ſię miał czym zatrudnić, i nie widział zbliſka niedoli swoiey i kraiu. Widzą teraz, że wyprawy woienne tak w *Belgium*, iako i za *Renem* nie przynioſły tego, ktory był spodziewany ſkutku, a miliony ſą wysypane. Liczą Francuzkiego żołnierza, przeszło 12. tys: zmarnowanego z kommendy Generała *Cuſtine*. Załuią Generałow utraconych, mianowicie *Neuwingera*, ktory dla leczenia zpoſtrzału rany wieziony do *Landau*, umarł.

(Reszta tego artykułu na Czwartek.)

DONIESIENIA.

Pracowity Mateuſz Kawka z dobr Koſina w Woiewodztwie Płockim a Powiecie Bielſkim będących z Parafii Swięcińſkiey, wzroſtu średniego, włoſow białych, twarzy ściągłey, wieku ſwego przeszło 35. lat na ten czas maiący, iuż lat pietnaście iak odſtąpił żony ſwoiey i żadney niedaie wiadomości o ſobie, a nie czyni zgłoſzenia, upraſza przeto pozoſtała Małżonka, aby mogła o życiu jego, lub nie, wiadomość mieć do ieyże Parafii.

Nota. W przeſzłey korrespondencyi wdodatku pod artykułem z Roterdamu przez omyłkę położono 10. Liſtopada, zamiaſt 10. Grudnia.

Kantor Korreſpondenta do wydawania za biletami i na przedaż za gotowe pieniądze, od Nowego Roku będzie na długiey ulicy w Kamienicy JW. Chreptowicza Podkanclerzego Litt: gdzie przedtym była Drukarnia Grölowſka, a teraz Pana Stefana Baccigalupiego na dole.